



## Czy MOP poprawi los katarskich „niewolników”?

29 kwietnia 2018 r. w stolicy Kataru – Doha, rozpoczęło działalność przedstawicielstwo Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jest to efekt podpisania trzyletniego porozumienia o technicznej współpracy między tym państwem a MOP. Katar zobowiązał się do stopniowego znoszenia na wół niewolniczego systemu kefała stosowanego wobec pracowników migracyjnych. Oznacza to m.in. zgodę na wprowadzenie w stosunkach pracy tak rewolucyjnych zmian jak:

- rejestrowanie przez władze państwowe umów o pracę, aby zapobiec nagminnej praktyce dowolnego modyfikowania ich przez pracodawców katarskich;
- zniesienia przepisu pozwalającego pracodawcy do blokowania wyjazdu swoich pracowników z kraju, a nie muszania ich do pracy; przejście wydawania dokumentów
- uniezależnienie wysokości minimalnego wynagrodzenia od rasy czy narodowości;
- wprowadzenie czytelnych zasad odzyskiwania zaległych wynagrodzeń.

Porozumienie jest sukcesem międzynarodowych organizacji związkowych, które od lat zwracały uwagę opinii światowej, że zasady zatrudniania w tym kraju pracowników migracyjnych mają wszelkie znamiona współczesnego niewolnictwa. Sprawa ta nabrała znacznie poważniejszego wymiaru gdy Katarowi przyznano prawo do organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 2022 r. i zaczęto tam ściągać setki tysięcy pracowników z biednych krajów azjatyckich, przy czym warunki wykonywania ich pracy nie były poddawane jakiegokolwiek niezależnej kontroli. W 2014 r. Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych MKZZ oraz Światowa Federacja Pracowników Budownictwa BWI złożyły oficjalną skargę do MOP o notoryczne łamanie przez Katar konwencji nr 29 o pracy przymusowej z 1930 r. i konwencji nr 81 o inspekcji pracy z 1947 r.

Katar nie miał wyjścia – musiał zacząć poprawiać własną reputację. O cywilizowaniu stosunków pracy w tym kraju może świadczyć też to, że w sierpniu 2017 r. przyjęto tam przepisy po

przez pierwszy regulujące normy pracy pracowników domowych (np. maksymalnie 10 godzinny czas pracy i prawo do 24 godzin przerwy w tygodniu). Z polskiego punktu widzenia nie wygląda to może zbyt istotnie. Należy jednak pamiętać, że w państwach Zatoki Perskiej liczba migrantów wykonujących de facto pracę służących u ludności arabskiej należy do najwyższych na świecie, a przy istnieniu systemu kefała ich sytuacja może w wielu przypadkach być powodem do obaw. Ktoś powie, że dziwne katarskie tradycje pracownicze nie są problemem nas – Europejczyków,

bo nie szukamy tam taniej pracy. To warto przywołać historię francuskiego piłkarza zawodowego Zahir Belounisa, który przez 19 miesięcy nie mógł wydostać się z Kataru, gdyż nie chciał go wypuścić stamtąd jego były klub. A jeśli tam się nie wybieramy, można poczytać artykuły z bliższego nam regionu, na przykład ten noszący niepokojący tytuł: Jak Katar kupił Brytanię. *Obserwator subiektywno-objektywny*

*Fot. Zagraniczni pracownicy w drodze na budowę stadionu w Katarze. Źródło: © AFP/File / MARWAN NAAMANI*